

*nauczaj
lepiej*

WYDANIE SPECJALNE

Geografia

nr 1/2008

w szkole

Jak się żyje
w wielkich
aglomeracjach?

Bangkok, Meksyk,
Nowy Jork, Singapur,
Rio de Janeiro, Tokio



Warszawy
szansa
na metropolię

Mega miasta



ISSN 0137-7566



9 770137 756811

03

Spis treści

4. Globalne giganty

Zmiany funkcje i klasyfikacja miast światowych
Wolfgang Taubman

10. Metropolie, obszary metropolitalne, metropolizacja

Problemy i pojęcia podstawowe
Tadeusz Markowski, Tadeusz Marszał

14. Metropolizacja. Metropolie. Obszary metropolitalne

Scenariusz lekcji w klasie liceum ogólnokształcącego
Jolanta Kubacka-Mróż

17. Wielkie miasta świata

Scenariusz lekcji w III klasie liceum ogólnokształcącego
Małgorzata Miastowska

18. Nowy Jork

Światowe centrum biznesu narażone na ataki terrorystów
Ronald Hahn

21. Tokio

Co jakiś czas powraca pomysł, by stolicę przenieść gdzie indziej!
Hans-Georg Herrleben

24. Bangkok

Problemy gwałtownie rozwijającej się metropolii w Azji
Południowo-Wschodniej
Karl Husa i Helmut Wohlschlagi

28. Singapur

Azjatycka metropolia na drodze ku globalnej sieci „mądrych miast” („Smart City”)
Thomas Menkhoff

31. Miasto Meksyk

Niekorzystne położenie i struktury społeczne największego miasta w Meksyku
Werner Wallert

34. Nowy Jork, Bangkok, Miasto Meksyk

Scenariusz lekcji w klasie gimnazjalnej
Jolanta Kubacka-Mróż

38. Rio de Janeiro

Nigdzie na świecie nie ma tak skrajnych warunków życia
Adam Koman

40. Rio de Janeiro - gra dydaktyczna

Scenariusz lekcji w klasie gimnazjalnej
Jolanta Kubacka-Mróż

42. Londyn

Nigdzie na świecie nie ma tak skrajnych warunków życia
Kazimierz Sokalski

44. Miasta polskie – potencjalne metropolie

Czy Warszawa odegra pierwszoplanową rolę w Europie
Środkowowschodniej?
Dariusz Ilnicki

48. Wielkie miasta świata

Quiz geograficzny

Źródło artykułów na ss. 4, 18, 21, 24, 28, 31, 42: „Geographie heute” nr 142 (uaktualnione).

Wielkie miasta, wielkie szanse i jeszcze większe problemy



Żyjemy w cywilizacji globalnej. Teoretycznie z każdego zakątka kuli ziemskiej możemy dokonywać tych samych operacji finansowych, rozmawiać z inną osobą na dowolnym kontynencie, odbierać programy telewizyjne z całego świata. Technologicznie jesteśmy coraz lepiej przystosowani do życia w globalnym systemie.

Z drugiej strony obserwujemy niezwykłą koncentrację ludności na świecie, czego dowodem jest rozwój miast. Tokio, Nowy Jork to metropolie, w których zamieszkuje dziś po 30 mln ludzi.

Każde miasto jest inne przez swoją historię, koloryt, położenie i funkcję. Ale wszystkie są też w jakimś stopniu do siebie podobne – od lat przyciągają ludzi, mieszkańców wsi, imigrantów, mieszkańców innych miast. To w wielkich miastach ludzie szukają pracy i lepszego życia, nie zważając na uciążliwości, które niesie ze sobą potężna aglomeracja. Nie przeraża hałas, korki, zanieczyszczone powietrze i woda, przestępczość.

Tym, którym się powiedzie, z czasem opuszczają zatłoczone centrum, wyprowadzają się do przestronnych domów na przedmieścia, bądź w miastach satelickich. Tym, którym los będzie mniej sprzyjał, zostaną albo trafią do slumsów.

Granic rozwoju wielkich miast nikt nie próbuje dzisiaj określać. Ich rozwój jest procesem dynamicznym i zależnym od sytuacji kraju, regionu. Jedne miasta tracą, inne zyskują na znaczeniu. Historia miast europejskich, takich jak Londyn, Paryż, Wiedeń czy Mediolan pokazuje, jak trudno jest utrzymać funkcję światowego centrum. W biznesie jedynie Londyn należy do światowej czołówki, inne miasta tracą na znaczeniu. Paryżowi pozostał tytuł światowej stolicy kultury i mody.

Wielkie miasta, to wielka szansa dla ludzi, ale też coraz większe problemy, przede wszystkim społeczne, a także komunikacyjne oraz związane z zaopatrzeniem w energię i wodę, z ochroną środowiska, oczyszczaniem ścieków, usuwaniem śmieci.

Przygotowując materiały o wielkich miastach natknęliśmy się na jeszcze jeden problem – statystyczno-metodologiczny. Tak naprawdę nikt nie wie, jaka jest liczebność mieszkańców megamiast. Dlatego też dane dotyczące ich wielkości mogą się różnić w zależności od czasu, źródeł i metody przyjętej do ich określenia.

Redakcja

Adres redakcji: 01–194 Warszawa, ul. Młynarska 8/12, tel. 022 244 84 73

Wydawca: Dr Josef Raabe Spółka Wydawnicza, Sp. z o.o. ul. Młynarska 8/12, 01–194 Warszawa, tel. 022 244 84 00, faks 022 244 84 20

Prezes Zarządu: Michał Włodarczyk

Dyrektor wydawniczy: Józef Szewczyk, tel. 022 244 84 70, j.szewczyk@raabe.com.pl

Dział obsługi klienta: Anna Konon, a.konon@raabe.com.pl

Dyrektor marketingu: Anna Gryczewska, a.gryczewska@raabe.com.pl

Kolportaż: Anna Niepiekło, tel. 022 244 84 78, faks 022 244 84 76, a.niepieklo@raabe.com.pl

Reklama: Andrzej Idziak, tel. 022 244 84 77, faks 022 244 84 76, kom. 0 692 277 761, reklama@raabe.com.pl

Skład i iamanie: Vega design

Druk i oprawa: Pabianickie Zakłady Graficzne SA, 95–200 Pabianice, ul. P. Skargi 40/42

Fot. okładka: PAP, News Style Media

Nakład: 2000 egz.



Rio de Janeiro

Nie ma na świecie drugiego miejsca, gdzie ludzie żyją w tak skrajnych warunkach. Najpiękniejsze plaże, luksusowe hotele sąsiadują z dzielnicami nędzy zwanymi *favelas*.

Rio de Janeiro słynie z karnawału, samby, plaż, na czele z Copacabana, stadionu piłkarskiego Maracana i potężnego posągu Chrystusa Odkupiciela górującego nad zatoką. Symbole miasta, ikony, które zna cały świat. Rozbawione, roztańczone, kolorowe miasto ma też drugie oblicze. Czasem turysta widzi je z okien luksusowych hoteli, czasem z okien autokarów. Dzielnice nędzy, zwane *favelas*, sąsiadują z nadmorskimi pasażami, na których ulokowano luksusowe hotele, sklepy z najdroższą biżuterią, markowymi ubraniami i kosmetykami.

Przyjmuje się, że pierwsza favela została utworzona w 1897 roku, kiedy północno-wschodnią federalną grupę 20 tys. żołnierzy sprowadzono do Rio de Janeiro. Czekali w basenie portowym na jakiś kwaterunek, ale administracja rządowa tak długo szukała dla nich zakwaterowania, że postanowili sami zbudować prowizoryczne szałas. Plac ten nazywał się Morro da Favela.

Społeczne podłoże zjawiska powstawania dzielnic nędzy sięga czasów niewolnictwa. Po jego zniesieniu w 1888 r. migracje kolorowej ludności nasiliły się. Z plantacji bawełny, trzciny cukrowej, tytoniu część ludności ruszyła w kierunku wielkich miast w poszukiwaniu pracy. A Rio po São Paulo było największe, najbogatsze, miało rozwinięty przemysł. Jednak nawet tutaj nie potrzebowano aż tylu rąk do pracy. Fawele zaludniają także od lat emigranci. Szacuje się, że co pia-

ty mieszkaniec Brazylii żyje w ubogich dzielnicach. Zjawisko to najjaskrawiej widać w bogatych miastach południa – w São Paulo i Rio de Janeiro. W Rio co dziesięć lat liczba faweli podwaja się. W 1960 r. było ich 134 zamieszkałych przez 333 tys., osób, w 1980 r. – 374 z 717 tys. mieszkańców, a w 1991 roku na 5,5 mln mieszkańców Rio w 573 fawelach żyło 962 tys. ludzi. W 2004 r. 19% proc. mieszkańców miasta, czyli blisko 1,2 mln ludzi, żyło w dzielnicach nędzy.

Miesięczne dochody osób tam żyjących w porównaniu z mieszkańcami bogatszych dzielnic miasta są 3,5-krotnie niższe. Pracownicy o dochodach 1200 dol. miesięcznie stanowią zaledwie 0,61% (w mieście 15,1%), natomiast ci, którzy otrzymują miesięcznie 240 dol. stanowią aż 72,3% (w mieście 35,5%). Przyrost naturalny jest tam trzykrotnie większy.

W fawelach żyją nie tylko bezrobotni, ale także sprzątaczkę, pracownicy fabryczni, rzemieślnicy, taksówkarze. Dla nich nie są to slumsy, ale domy i osiedla.

Faweli nie da się zniszczyć i postawić w to miejsce nowych domów. Próbowano to robić wielokrotnie, ale bez skutku. Do końca lat sześćdziesiątych ub. wieku uważano je za nowotwór miasta. Zniszczone w jednym miejscu wyrastały w innym, najczęściej na skraju osiedli, na zboczach gór okalających miasto. Jedne są małe, w innych żyje ponad 50 tys. ludzi. Rocinha, największa favela

w Rio, to wielkie miasto, liczące ponad 150 tys. mieszkańców.

Ubóstwo w fawelach idzie w parze z przestępczością, dzielnicami rządzą gangi. Przemoc, narkomania, prostytucja, wykorzystywanie nieletnich dzieci to największe plagi ubogich dzielnic.

Ludzie w fawelach nie mają adresu, dzieci nie podlegają więc obowiązkowi szkolnemu. Socjalna pomoc państwa ginie w morzu potrzeb. W Brazylii nie ma systemu powszechnej opieki zdrowotnej ani systemu ubezpieczeń społecznych na wzór europejski. Znakomicie funkcjonują prywatne gabinety lekarskie, kliniki i szpitale, ale dostępne są one jedynie dla tych, którzy mają pieniądze lub są ubezpieczeni.

Utracony tytuł stolicy

Do 1960 r. Rio de Janeiro było stolicą Brazylii. Przeniesienie stolicy w głąb kraju miało rozwiązać problemy administracyjne, aktywizować regiony Amazonii, skrócić drogę mieszkańców do najważniejszych urzędów. Problemem Brazylii jest to, że 90% ludności żyje na 10% powierzchni kraju, na wschodnim wybrzeżu. Tu leżą największe dwa miasta: São Paulo i Rio de Janeiro, Belo Horyzonto i Salvador.

Zażegnany kryzys

Rio, drugie pod względem wielkości miasto Brazylii, jest regionalną metropolią z prężnym ośrodkiem finansowo-bankowym, w którym skupia się dobrze rozwinięty przemysł chemiczny, lekki i przetwórstwa spożywczego. Pod koniec XX wieku Rio de Janeiro odczuło skutki kryzysu gospodarczego.

Zadłużenie Brazylii sięgnęło 250 mld USD. Kryzys gospodarczy pogłębiał się, co groziło załamaniem się gospodarki, wysoka inflacja i niepokoje społeczne, podobnie jak to miało miejsce w sąsiedniej Argentynie. Zwycięzca wyborów prezyden-



kich 2002 roku, działacz związkowy Luis da Silva ustabilizował sytuację polityczną, rozwiął obawy Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego, na skutek czego do poł. 2003 r. nastąpił napływ inwestycji zagranicznych wartości 5,6 mld dol.; w ciągu trzech lat zlikwidowano inflację, umacniając kurs reala, zmniejszono bezrobocie (przybyło 3,4 mln nowych miejsc pracy), uzyskano sporą nadwyżkę bilansu handlowego (40 mld dol.), poprawiono średni poziom życia, nie usuwając jednak drastycznych kontrastów społecznych; w 2004 r. rząd da Silvy przystąpił do walki z niewolnictwem w interiorze (formalnie zniesionym w 1888 r.), obejmującym ok. 200 tys. Indian, m.in. wprowadzono dekret, na którego mocy latyfundiata za-

trudniające niewolników będą konfiskowane. Podjął też walkę z wyraźną dyskryminacją Murzynów (niższe do 70% zarobki.

Karnawałowe szaleństwo

Miasto promuje się poprzez turystyczne atrakcje. Najśłynniejszy jest karnawał w Rio de Janeiro odbywający się na Estradzie. Wielki, betonowy plac w grudniu, kiedy zaczynają się wakacje i życie Rio przenosi się na plaże i bulwary, staje się centralnym punktem miasta. Szkoły samby intensywnie przygotowują się do wielkiego show, którego apogeum stanowi oczywiście koniec karnawału, czyli ostatnie cztery dni przed środą popielcową. Te dni to istne szaleństwo. Dobrze wiedzieć, że Rio jest wówczas równie fascynujące, co niebezpieczne. Właśnie podczas kar-

Zadanie

1. Omów największe problemy społeczne ludzi żyjących w fawelach?
2. W jaki sposób władze miasta próbowały rozwiązać problem ubogich dzielnic? Dlaczego nie udało się przenieść ludzi z ubogich dzielnic poza granice miasta? Omów problem walki z biedą po obejrzeniu filmu „Miasto Boga”.
3. Wymień największe atrakcje turystyczne Rio de Janeiro?
4. Omów korzenie kulturowe ludności Brazylia na przykładzie historii samby.

nawału zdarza się najwięcej śmiertelnych wypadków, tłumy tańczących w euforii tratują wszystko, co napotkają po drodze. Królowa samba panuje tu niepodzielnie. Wyznacza rytm życia, jest filozofią i religią. Przygotowania do karnawału trwają przez okrągły rok. Dziewczęta, nawet te najbiedniejsze, odmawiają sobie wszystkiego, by w tę jedną karnawałową noc wystąpić w najwspanialszej kreacji i zwyciężyć w konkursie. Po karnawale turyści także nie mogą narzekać na brak atrakcji. Wieczorami wycieczki z całego świata spotykają się w szkołach samby, takich jak Plataforma 1, na wielkim tanecznym show, którego atrakcją są smukłe tancerki, bogato przystrojone w kolorowe pióropusze i wykonujące żywiołowe tańce.

ADAM KOMAN

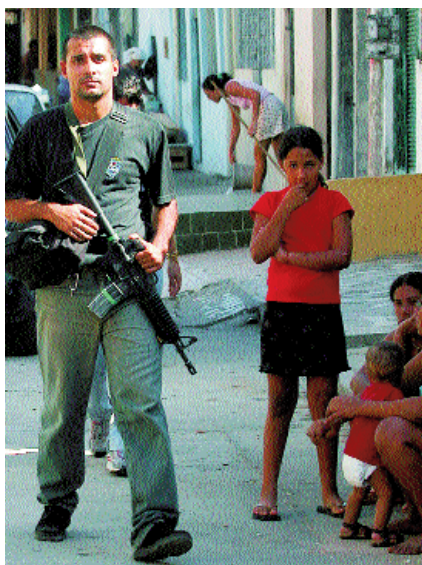
Załącznik nr 1. Proponujemy odwiedzić w największej w Ameryce Łacińskiej faweli – **dzielnicy Rocinha**, zamieszkałej przez ubogich Brazylijczyków. Wybierzemy się tam samochodem terenowym z odkrytym dachem. Będziemy mieli okazję zobaczyć inne oblicze Rio de Janeiro, rzadko oglądane przez turystów. Przewodnik opowie nam o warunkach życia w slumsach, na własne oczy zobaczymy domy i ulice, na których toczy się życie tak inne od naszego. Odwiedzimy również szkoły dla dzieci (tam chętni mogą zostawić datki, będą one przyjęte z wdzięcznością) oraz szkołę samby Academicos da Rocinha. Na koniec wstąpimy na Largo do Boiadeiro – targ, gdzie sprzedawane są egzotyczne owoce, warzywa oraz wyroby sztuki ludowej.

(Z oferty biura podróży TraveliGO.pl)

Załącznik 2. Figura Chrystusa Odkupiciela (Cristo Redentor) – jedni mówią, że strzeże on wszystkich mieszkańców miasta i przyjezdnych, inni, że błogosławi bogatych, a do biednych z dzielnic *favelas* odwraca się tyłem. Słynna rzeźba, będąca symbolem miasta, stworzona została przez Brazylijczyka Viana (architekt), Hectora da Silva Costa (konstruktor), a zaprojektowana przez artystę o polskim nazwisku Poul Landowski. Było to w roku 1931. Posąg ma 38 m wysokości, rozpiętość ramion wynosi 18 m, a jego ciężar sięga 1150 ton! To isticie konstruktorski cud. Rzeźba wykonana jest z żelbetonu. Landowski zaprojektował całość, a jako rzeźbiarz wykonał kilka elementów takich, jak głowa Chrystusa – 5 m wysokości, same dłonie liczą 3 m długości. Ciekawostką jest to, że Poul Landowski nigdy nie zobaczył swojego projektu na żywo. Nigdy nie był w Rio.

Załącznik 3. Samba – narodowy taniec Brazylii – polega na sprężystym ruchu całego ciała, a przede wszystkim bioder. Jest tańcem szybkim, progresywnym, przestrzennie ruchowym i niezwykle podniecającym. W turniejach par zawodowych tańczonych pomiędzy cha-cha, a rumbą, rozdzielając ich podobny charakter rytmiczny. Pierwotnym samby były pieśni niewolników afrykańskich. Nazwa pochodzi podobno od afrykańskiego słowa *semba*. Taniec ten wykonywany był przez plemiona Bantu na pograniczu Angoli i Konga. Niektórzy uważają, że wyraz ten określa tańce murzyńskie, odznaczające się gwałtownymi ruchami ciała, połączonymi z wybijaniem rytmu nogami i solowym tańcem w środku grupy.

Fot. 1. Na ulicy w dzielnicy Rocinha



Fot. 2. Fragment figury Chrystusa Odkupiciela

Fot. 3. Tancerka tańcząca sambę w czasie karnawału w Rio

